Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
4 lipca 1942 r.
Nr. 296
Cena w Wilnie 5 fen.

50.000 jeńców w Sewastopolu

Bolszewicki front zerwany na przestrzeni 300 klm przez nowe działania ofensywne niemieckich i zjednoczonych oddziałów. — Murmańsk znowu pod gradem niemieckich bomb. — Dotychczas ponad 2.000 Brytyjczyków wzięto do niewoli pod El Alamein.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowy zachód od Sewastopola stoją przed swym zniszczeniem resztki bolszewickich oddziałów, znajdujące się na zewnętrznym cyplu półwyspu Chersońskiego.

W walce o twierdzę Sewastopol do dnia 2 lipca wzięto ponad 50.000 jeńców. Zniszczono lub zdobyto 21 czołgów, 503 działa, 662 miotacze granatów, jak i liczną inną broń i materiał wojenny wszelkiego rodzaju.

Na wodach Krymu niemieckie i włoskie ścigacze zatopiły 3 uzbrojone nieprzyjacielskie łodzie strażnicze i pozostałych przy życiu marynarzy wzięły do niewoli.

Na wybrzeżu Kaukaskim Morza Czarnego i Azowskiego samoloty bojowe i pikujące zaatakowały ze szczególnym skutkiem kilka portów między innymi Noworosyjsk i Anapę, jak i nieprzyjacielskie statki. Zatopiono 1 stawiacz min i 10 statków nadbrzeżnych; 4 kontrtorpedowce i 7 statków handlowych, jak również 1 okręt szkolny i pływający dok zostały niszcząco trafione.

Na południowym odcinku frontu niemieckie i włoskie oddziały odparły miejscowe ataki bolszewików z krwawymi i wielkimi dla nich stratami.

Działania ofensywne niemieckich i zjednoczonych oddziałów zerwały nieprzyjacielski front na szerokości około 300 km. Nieprzyjacielskie zacięte ataki brygad pancernych zostały odbite z ciężkimi dla przeciwnika stratami. Tylko jedna szybka dywizja zniszczyła bez własnych strat w czołgach w czasie od 28 czerwca do 2 lipca 100 sowieckich czołgów. Wielkie lotnicze siły bojowe bombardowały nieprzyjacielskie stanowiska i ruch dostaw na drogach i kolejach.

W rejonie Rżewa niemieckie oddziały wdarły się, pomimo zaciętego oporu, do nieprzyjacielskich stanowisk i zajęły liczne miejscowości.

W zatoce Kola zostały trafione bombami urządzenia nadbrzeża i stoczni oraz zakłady zaopatrzenia w portach Rostow i Murmańsk, a na terenie miasta i wybrzeża wywołano pożary.

W Egipcie podczas dalszego przełamywania się przez stanowiska El Alamein zdobyto szturmem liczne silnie umocnione punkty oporu. Ponad 2.000 Brytyjczyków zostało wziętych do niewoli, zniszczono lub zdobyto 30 dział i liczne czołgi. Nocne ataki lotnictwa skierowane były na obiekty wojskowe koło Aleksandrii.

Na wodach na północny wschód od Islandii samolot bojowy zatopił okręt handlowy o pojemności 1.500 TRB.

Podczas krótkiego dziennego nalotu 5-ciu brytyjskich bombowców na miasto Flensburg stracił nieprzyjaciel 2 samoloty. Ludność cywilna poniosła pewne straty.

W ciągu ostatniej nocy słabsze siły brytyjskiego lotnictwa zrzuciły bomby zapalające i kruszące na miasto i okolice Bremy. Straty ludności cywilnej są niewielkie. Pożary powstały przede wszystkim w dzielnicach mieszkalnych. Zestrzelono 14 atakujących bombowców.

BERLIN. Jak donosi Dow. Nacz. Sił Zbr., podczas akcji oczyszczania terenów w obszarze Wołchow zniszczono rozproszone ugrupowania bolszewickie i wzięto je do niewoli, tak że liczba jeńców tej bitwy w kotle podniosła się dotychczas do 33.872 ludzi.

Anglicy cofają się do delty Nilu

BERLIN. (DNB). Uzupełniając dzisiejszy komunikat sztabu, dowiaduje się DNB jeszcze następujących szczegółów: Skoro nadeszła wiadomość z Egiptu, że pobite wojska brytyjskie cofają się do delty Nilu, oznacza to, że siły niemiecko-włoskie na odcinku El Alamein i Quatarra przebiły pozycję, która jeszcze przed niecałą dobą po stronie nieprzyjacielskiej była uważana za najsilniejszy punkt oparcia dla oddziałów generała Auchinleck. Przez ten pas terytorium, pokryty falistymi wydmami piasczystymi przechodzi kolej i dobrze grupowana szosa, które prowadzą wzdłuż wybrzeża do położonej o 100 klm. Aleksandrii.

Anglia w obliczu ciężkiego kryzysu

TOKIO. W tutejszych kołach ministerstwa spraw zagranicznych, jak podaje Domei upadek Sewastopola jest uważany za najbardziej ciężki cios dla Rosji Sowieckiej. Zaznaczają, że uporczywa obrona Sewastopola tłumaczy się wyjątkowo pomyślną i naturalną sytuacją tej fortecy, dającej obrońcom wielkie możliwości. Poza tem Rosjanie posiadali podczas miesięcy zimowych czas i możność do jeszcze lepszej rozbudowy tej fortecy, która była już sama przez się silną. Jednocześnie koła polityczne wskazują, że z upadkiem Sewastopola i zwycięskim posuwaniem się wojsk Osi w Egipcie, Anglia znajduje się obecnie w obliczu najcięższego kryzysu militarnego od czasu wybuchu wojny europejskiej.

RZYM, (DNB). Niemiecki komunikat nadzwyczajny o zdobyciu Sewastopola wywołał wielką radość i entuzjazm w rzymskich sferach politycznych. Rozumieją tutaj i doceniają w każdym kierunku ogromne militarne i polityczne znaczenie, jakie posiada zdobycie tej najsilniejszej twierdzy lądowej i morskiej Związku Sowieckiego dla dalszego rozwoju działań bojowych na froncie wschodnim. Szczególne znaczenie przypisują wspomniane sfery wielkiemu zwycięstwu niemieckich i sprzymierzonych wojsk rumuńskich ze względu na oświadczenie w ostatnim komunikacie niemieckich sił zbrojnych o rozpoczęciu ofensywy na środkowym i południowym odcinku frontu wschodniego.

W wielkich zmaganiach się, jakie toczą wojska mocarstw Osi w Europie, w Afryce, na morzach i w powietrzu oraz wojska japońskie w Azji i na obszarach Pacyfiku przeciwko angielsko-amerykańskim plutokracjom, Sewastopol oznacza — jak powiadają w Rzymie — ważny kamień milowy.

STOKHOLM, (DNB). W związku ze zdobyciem Sewastopola przez niemieckie i rumuńskie oddziały podaje we czwartek „Stockholms Tidningen" szczegółowe wywody swego wojennego współpracownika. „Zdobycie tej głównej bazy floty sowieckiej czarnomorskiej, ufortyfikowanej tak od strony morza jak również i od strony lądu — jak pisze gazeta szwedzka — jest potężnym czynem wojennym, tym bardziej godnym podziwu, jeżeli uwzględnić zacięty opór, stawiany przez obrońców sowieckich w tej wojnie".

BUKARESZT. (DNB). Zdobycie Sewastopola przez oddziały niemiecko-rumuńskie wywołało nieopisany entuzjazm wśród tutejszej ludności. Prasa podkreśla ten czyn zbrojny jako nieznający analogii.

„Universul" pisze: „Dwa światy walczyły ze sobą. Sprawiedliwość, wiara i cywilizacja pokonały potęgi ciemności. Z czcią i wdzięcznością myślimy o żołnierzach, którzy oddali swe życie w tej walce, potwierdzającej rumuńskie uczucia narodowe i zabezpieczające na stałe jedność narodu.

Stolica i wszystkie miasta rumuńskie ozdobione są chorągwiami niemieckimi i rumuńskimi.

LIZBONA. Dzienniki zaznaczają pisząc o upadku Sewastopola, szczególnie uporczywą obronę bolszewików, co nadaje sukcesowi niemieckiemu tylko jeszcze większe znaczenie.

„Seculo" nazywa upadek Sewastopola wielkim filarem tej wojny i stwierdza, że Niemcy obecnie są nieograniczonymi władcami Krymu. W związku z powodzeniem niemieckim w Egipcie pisze „A Vox", że żołnierze Rommel'a przedostali się do pustyni egipskiej z wprost niewiarogodną szybkością. Rommel jest człowiekiem o nadzwyczajnych zdolnościach, doskonałym żołnierzem i wodzem.

Twierdza „nie do zdobycia"

Jak padła najsilniejsza morska i lądowa twierdza świata

BERLIN. Sewastopol został przy pomocy wszelkich środków natury i techniki przemieniony w ostatnich latach w najsilniejszą twierdzę morską i lądową świata. Niedostępne tereny przybrzeżne i liczne grzbiety górskie rozbudowane zostały w głęboko uszeregowany system obronny. Głębokie wąwozy, spadziste urwiska jak również nieprzebyte tereny lesiste i zarośla przemieniono w olbrzymie pola minowe. Punkty oporu i forty były zbudowane według najbardziej nowoczesnych wymagań, połączone podziemnymi chodnikami, wzmocnione wykutymi w skale pojedyńczymi bunkrami, stanowiskami miotaczy granatów i przygotowanymi do obrony jaskiniami. Forty na odcinku północnym, Stalin, Gorkij, Mołotow, Czeka, GPU, Sybir, Wołga, Lenin, Front Północny były najbardziej nowoczesnymi fortecami. Szczególnie umocnionym był teren na froncie południowym, zwłaszcza wzgórza Sapun i rów pancerny. Liczne stanowiska artylerii, liczne baterie wszelkich kalibrów i udział w walce bolszewickiej floty czarnomorskiej wzmacniały obronę tak, że biorąc to wszystko razem bolszewicy mogli uważać tą twierdzę za „nie do zdobycia".

Piechota i pionierzy

Pokonanie i zdobycie tej twierdzy z jej średnicą 20 km, stanowi też wyczyn, który słusznie zaliczyć można do najlepszych czynów wojennych w tej wojnie. Główny ciężar walki spoczywał na piechocie i pionierach, którzy w niezmordowanych atakach przeciwko najsilniejszemu oporowi nieprzyjacielskiemu, przeciwko licznym zaciętym przeciwnatarciom pod stałym ogniem nieprzyjacielskiej artylerii i miotaczy min wyrywali kawał po kawale z tego wieńca twierdz. Na szczególnie wybitne uznanie zasługują walki i sukcesy sprzymierzonych wojsk rumuńskich, które przede wszystkim w walkach o wzgórza Sapun i nad rowem pancernym wykazały żołnierską odwagę i wybitne męstwo.

Triumf i braterstwo broni

W walkach tych wspaniała współpraca wszystkich części sił zbrojnych przyczyniła się w sposób decydujący do ostatecznego zwycięstwa. Artyleria i działa szturmowe okazały się wiernymi pomocnikami piechoty. Lotnictwo ułatwiało swoimi atakami bombowymi szturm piechoty. Bez wytchnienia przygotowująca, silna działalność lotnictwa od rana do wieczora dowiodła, że lotnictwo dzielnie i niezmordowanie torowało drogę do walk na ziemi, zwłaszcza przez niszczenie ciężkich dział.

W wybitnym braterstwie broni z jednostkami włoskimi i rumuńskimi przyczyniła się marynarka wojenna do zwycięstwa, co ze względu na specjalne warunki pod Sewastopolem zasługuje na podkreślenie. Bolszewikom wspieranym przez flotę czarnomorską przeciwstawiła niemiecka, włoska i rumuńska marynarka wojenna odważne operacje ścigaczy, które czuwały nad komunikacją morską z Sewastopolem i przerywały w bardzo szerokim zakresie przysyłanie posiłków drogą morską, zapewniając drogę dla własnych posiłków. Chodzi tutaj przy tym nie o miejscowe, ograniczone przedsięwzięcia lecz o szerokie operacje, które doprowadziły do usunięcia z walki sowieckich sił morskich i zmierzały do odcięcia Sewastopola od dowozów drogą morską. Braterstwo broni sprzymierzeńców znalazło piękne potwierdzenie na morzu we współdziałaniu trzech flot wojennych.

Walki na ubogim w wodę terenie koło Sewastopola odbywały się czasem przy temperaturze, która już we wczesnych godzinach rannych wykazywała 30 stopni ciepła.

To było do przewidzenia

AMSTERDAM, (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa, debata w Izbie Gmin nad wnioskiem o votum nieufności Wardlaw'a Milnes'a toczyła się o północy jeszcze w całej pełni. Do tej pory posiedzenie trwało ponad 12 godzin bez przerwy. Rząd nie starał się wmieszać w dyskusję. Najdłuższe do tej pory posiedzenie odbyło się w styczniu i trwało 10 godzin i 20 minut.

AMSTERDAM, (DNB). Izba Gmin, według komunikatu angielskiej służby informacyjnej, odrzuciła wniosek o votum nieufności przeciw Churchillowi 475 głosami przeciwko 25.

BERLIN. (Informacja). W kołach politycznych stolicy wynik ostatniego głosowania w londyńskiej Izbie Gmin nie wywołał żadnego zdziwienia. Jak wypowiadają się w Wilhelmstrasse, wynik ten odpowiada raczej istniejącym po niemieckiej stronie oczekiwaniom o finale tej parlamentarnej komedii, zainscenizowanej przez Churchilla w ostatnich dniach. W miarodajnych sferach Berlina aż do wczorajszego popołudnia czytano dopiero tylko początek mowy brytyjskiego prezesa ministrów.

Na trzech frontach

Sewastopol — Egipt — Topienie statków

BERLIN. Rozpoczęcie niemieckich działań ofensywnych na środkowym i południowym odcinku frontu wschodniego daje sposobność do zbadania ogólnych warunków, w jakich te działania ofensywne rozpoczynają się. Obok taktycznie koniecznych oczyszczeń frontu nastąpiły trzy ze stanowiska militarnego w najwyższym stopniu istotne wydarzenia, które ogólną sytuację militarną gruntownie zmieniają: Upadek najsilniejszej twierdzy lądowej i morskiej świata, Sewastopola, zwycięska ofensywa wojsk Osi pod dowództwem generała-feldmarszałka Rommel'a i szczególnie silny wzrost zatopionego tonażu.

×

Upadek Sewastopola nie oznacza tylko upadku jednej — i to najsilniejszej — twierdzy przeciwnika. Upadek Sewastopola ma ze względów strategicznych z dwóch powodów szczególne znaczenie: dopóki znajdowali się bolszewicy w Sewastopolu istniała możliwość zagrożenia niemieckiego frontu wschodniego od strony południowej. Niemieckie skrzydło południowe nad Morzem Czarnym zostało obecnie ostatecznie zabezpieczone. Przy tym odpadła konieczność trzymania w pogotowiu dużych mas wojska dla zabezpieczenia się przed atakiem z Sewastopola i Krymu. Jak wiadomo, zadaniem twierdz było zawsze wiązanie znacznych sił przeciwnika. Upadek twierdzy oswobodził przebywające tam wojska.

Ofensywa Rommel'a i bezustanne klęski 8 armii mają dla ogólnej sytuacji militarnej jeszcze większe znaczenie, aniżeli upadek Sewastopola. Charakterystyczne przy tym są następujące fakty: Łuk brytyjskiego frontu z Indyj przez Środkowy i Bliski Wschód do Afryki aż do Kapstatu został zagrożony w jego najbardziej kruchym szwie. Przeciwnik jest zmuszony rzucić bardzo duże siły, by przeszkodzić lub przynajmniej powstrzymać złamanie szwu brytyjskiego imperium. Przez zamknięcie portu wojennego w Aleksandrii, z czym przy obecnym stanie armii Rommel'a Anglicy muszą się liczyć, Morze Śródziemne zostanie dla Anglii stracone jako baza ofensywna. Ponadto dla mocarstw Osi rozszerzyła się środkowa część Morza Śródziemnego. Mocarstwa Osi uzyskały możliwości kleszczy powietrznych z głównymi bazami na Rodos, Krecie i w Marsa Matruk. Pustynie Syrii i Palestyny są od tych baz oddalone tylko o około 1000 km. Innymi słowy, ramię lotnictwa Osi sięga obecnie bardzo daleko.

Sukcesy w zakresie zatapiania tonażu przez Niemcy, Włochy i Japonię wynoszą w ostatnich trzech miesiącach przeciętnie ponad 1 milion trb. miesięcznie. Nie ulega wątpliwości, że nadszedł już punkt krytyczny zagadnienia tonażowego przeciwnika. Nie przynosi to żadnego pożytku Anglikom, jeśli w samej Anglii i Ameryce gromadzić będą całe góry materiału wojennego. Tylko użycie wyprodukowanego w krajach tronowych materiału wojennego na właściwym terenie walk ma znaczenie.

Temu użyciu przeszkadza jednak wzajemnie uzgodniona, obejmująca wszystkie morza, praca niemieckich, włoskich i japońskich łodzi podwodnych. To co w zakresie posiłków prześlizgnie się, jest daleko za małe, by mieć jakąś wagę wobec potencjału produkcji mocarstw Osi. Szybko zmniejszający się tonaż przyczynia się do tego, że posiłki staną się jeszcze mniejsze.

Przedłużenie wystawy w ŚWIĘCIANACH

Wobec wielkiego powodzenia, odbywająca się obecnie w Święcianach wystawa p. t. „Przegląd tysiąca fotografij" została przedłużona. Wystawa będzie jeszcze trwała do środy, 8 lipca włącznie. Dzięki temu mają sposobność obejrzenia tej ciekawej wystawy, dającej obraz walki o los Europy na Wschodzie, również mieszkańcy okolicznych miejscowości powiatu.

Po zakończeniu wystawy w Święcianach, „Przegląd tysiąca fotografij" zostanie przeniesiony do miasta powiatowego Świr.

Dotychczasowy bilans 1942 r.

Plutokraci nie mają już żadnych złudzeń

Dla sytuacji w Afryce Północnej mniej charakterystyczny jest upadek Marsa Matruk, mimo że to nowe zwycięstwo mocarstw Osi również na dużą zasługuje uwagę, ile raczej fakt, że marszałek Rommel kontynuuje pościg nieprzyjaciela dalej na wschód. Ta sytuacja dowodzi, że klęska 8 armii brytyjskiej jest całkowita. Zbliża ona centra potęgi angielskiej w Egipcie bezpośrednio ku właściwej strefie wojennej i właśnie w momencie, gdy Churchill i Roosevelt mówią o pomyślnej ogólnej sytuacji wojennej stanowi ona groźne ostrzeżenie, że rzeczywistościom wojny nie można kazać ustąpić przed celowo-optymistycznymi frazesami.

Miarodajne sfery wojskowe stolicy Rzeszy również i dzisiaj nie wypowiadają się na temat, jaki jest właściwie ostatni geograficzny cel tej niesłychanej zwycięskiej kampanii Rommel'a. Teraz jak i poprzednio stoją tutaj na stanowisku, że celów takich niema, albowiem wywiązującą się każdorazowo z walk sytuację Rommel błyskawicznie wykorzystuje w kierunku zniszczenia wszystkiego, co mu nieprzyjaciel stawia na drodze. Czy to Bir El Hacheim, Tobruk czy Marsa Matruk: nazwy mają tutaj o tyle tylko znaczenie, że służą one do określenia kamieni milowych wzdłuż drogi marszu ku obaleniu brytyjskiego panowania militarnego na Bliskim Wschodzie.

W każdym razie w sztabie generalnym Wielkich Niemiec nie uważa się operacyj północno-afrykańskich żadną miarą za działania same dla siebie pozbawione dalszych związków, lecz przedstawia się je jako ogniwo w wielkich ramach strategii mocarstw paktu trzech. Fakt ten dał okazję sferom wojskowym do zwrócenia uwagi na występujące we wszystkich od 1939 roku kampaniach rewolucyjne ujęcie działań bojowych, które przy pomocy okrążeń na szerokich przestrzeniach stale miało na celu zniszczenie wszystkich sił nieprzyjacielskich,— i jak poszczególne kampanie stwierdzają, dotychczas zawsze cel ten osiągnięto. To ujęcie trzeba dzisiaj rozszerzyć na cały świat, jeśli chce się znaleźć właściwe miejsce dla nowego zwycięstwa Rommela w ogólnym przebiegu działań bojowych tego trzeciego lata wojny.

W związku z tym ostatnie komunikaty naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych w sprawie zatopienia dalszych 205.000 TRB tonażu handlowego zasługują na szczególną uwagę. Jeśli Churchill i Roosevelt ze swego stanowiska uważają ogólną sytuację obecnie za „lepszą" aniżeli była ona w końcu ubiegłego roku, to poglądowi takiemu przeciwstawić można następujące fakty: od grudnia 1941 do czerwca 1942 mocarstwa paktu trzech zatopiły razem 6 i pół miliona TRB angielskiego i amerykańskiego tonażu, oraz przez zniszczenie wykreśliły z bilansu przeciwnika kilka pancerników i lotniskowców, jak również co najmniej tuzin krążowników i ponad setkę kontrtorpedowców, statków konwojowych, statków strażniczych i innych mniejszych okrętów wojennych. Anglia i Stany Zjednoczone straciły w tym czasie na Dalekim Wschodzie wskutek działania wojsk japońskich więcej aniżeli 2,7 miliona kilometrów kwadratowych przestrzeni. Lotnictwo nieprzyjacielskie straciło w wymienionym czasie ogółem 12.000 samolotów. Daleko ponad 500.000 jeńców wzięły w tym czasie wojska niemieckie i sprzymierzone na europejskim froncie wschodnim, nie mówiąc już wcale o 57.400 jeńcach brytyjskich wziętych w Afryce Północnej.

W czasie gdy Churchill i Roosevelt takie słowa wypowiadają, po świecie rozbrzmiewają już pierwsze spiżowe ciosy przeciwko pozycjom brytyjskiej potęgi na Bliskim Wschodzie. Również gorączkowe przygotowania do debaty w brytyjskiej Izbie Gmin, wahające się między najgłębszym pesymizmem a bezgranicznym iluzjonizmem wypowiedzi politycznych osobistości i gazet brytyjskich oraz manewr Churchilla, by stworzyć sobie platformę dla swoich deklaracyj opartych o pertraktacje w Waszyngtonie nie mogą stuszować tego, że naród brytyjski i narody imperium, zaczynają tracić zaufanie do militarnego i politycznego kierownictwa Londynu. Czy i w jakich okolicznościach Churchill uzyska votum zaufania jest według tutejszego poglądu o wiele mniej interesujące, aniżeli coraz silniejsze przekonanie, że Anglia zdaje się działać według zasady: ważną jest rzeczą, by Churchill został, nawet jeśliby się imperium miało rozpaść.

Obiecanki cacanki

Umowa, zawarta przez Mołotowa w Londynie, oraz układy, które sfinalizował on w Waszyngtonie, stałe są jeszcze przedmiotem rozważań prasy europejskiej i amerykańskiej. Brytyjski podsekretarz stanu Richard Lew wyraził się o nich, że oznaczają pierwszy krok do usunięcia wzajemnej niepewności, podejrzeń i wątpliwości. Nie bawiąc się w piękne zwroty dyplomatyczne, można krótko i węzłowato powiedzieć: oszuści, którzy sobie nie dowierzają, podjęli próbę skrępowania sobie wzajemnie rąk. Klęski sprzymierzonych na polu wojskowym i politycznym nie pozwalały na inne wyjście. Sytuacja Związku Sowieckiego tak się pogorszyła, że nie można się od niego spodziewać zbyt wielkiego entuzjazmu oraz zgody na nastawienie pleców w interesie plutokracji. Trzeba więc go było zdopingować. Zdecydowano się na wzajemne obietnice, bez względu na to, czy można je będzie dotrzymać, czy też nie. Wyłoniła się jednak trudność: jak to zrobić, by świat uwierzył, że Anglia i Stany Zjednoczone, stale jeszcze przekonane, iż przy pomocy Związku Sowieckiego „ich wojna" przyjmie pomyślniejszy przebieg, nie wydały Europy na łup bolszewikom. T. zw. zrezygnowanie z terytorialnych zdobyczy, niejasne z powodu różnych klauzul do umowy jest tylko manewrem, który ma wprowadzić w błąd i robić na zewnątrz wrażenie, że zawierającym umowę chodzi jedynie o dobro Europy.

W korespondencji z Moskwy „Times" ujawnia rzeczywiste zamiary: „Związek Sowiecki, po rocznej rozpaczliwej walce, jest przekonany, że musi być w czasach powojennych tak zabezpieczony, by żaden przeciwnik i żadna kombinacja przeciwników nie była wstanie go zaatakować". Jak wykazały wypadki wojenne dotychczasowe granice Związku Sowieckiego nie spełniły swojego zadania. A ponieważ Związek Sowiecki pod żadnym pozorem dobrowolnie się nie zgodzi na wytyczenie dogodniejszej pod względem strategicznym granicy kosztem swoich dawniejszych obszarów, korekta tej granicy może być dokonana jedynie przez powiększenie terytorium Związku. Jeszcze wyraźniej ujawniają się prawdziwe zamiary partnerów umowy w enuncjacji, skierowanej do rządu tureckiego przez Anglię. Powiada się w niej, że „ani Anglia ani Związek Sowiecki nie będą dążyły do powiększenia swego obszaru kosztem innych państw, które z nią nie prowadziły wojny". Ponieważ w teraźniejszej wojnie walczą z bolszewizmem prawie wszystkie państwa europejskie, wynika z enuncjacji, że partnerzy umowy mają pod tym względem daleko idące zamiary.

Zupełnie wyraźnie pisał o tym amerykański dziennik „New York Times". M. in. zaznaczył: Szerokim sferom publiczności oświadczono, że Moskwa nie dąży do zdobyczy terytorialnych. Atoli w razie zwycięstwa Sowietów nie ulega wątpliwości, że Moskwa przejdzie do porządku dziennego nad tą obietnicą. Sowiety obstawały w Londynie przy milczącym uznaniu zwrotu przyłączonych w swoim czasie obszarów nadbałtyckich. Anglia wyraziła na to swoją zgodę, albowiem Moskwa jest jedynym sprzymierzeńcem Anglii w Europie. Widać, że w krajach przeciwników panuje naogół zgoda w sprawie interpretacji umowy, pomijając fakt, że Mołotow i Churchill zawarli w Londynie także umowę tajną w formie dodatkowego protokułu. Ta tajna umowa orzeka, że Anglia uznaje jako terytorium Związku Sowieckiego obszar, posiadany przez Związek Sowiecki w dniu 22 czerwca 1941. Według tych tajnych układów Anglia uznaje zagarnięcie przez Sowiety obszarów fińskich i rumuńskich, oraz całkowite wcielenie do Związku Sowieckiego Estonii, Łotwy i Litwy.

Umowa, zawarta przez Mołotowa, ma jednak znaczenie tylko teoretyczne, albowiem zbudowana jest na marzeniach o anglo-sowieckim zwycięstwie, które się nie spełnią. W umowach ustalono, jak będzie się dzielić świat, a tymczasem niema zupełnie nadziei na zwycięstwo. Umowa ta, zawarta w chwili największej opresji, ma na celu ustalenie na wszelki wypadek zasadniczych spraw, by wykluczyć jakieś nieobliczalne wierzgnięcie; jest ostatnim ratunkiem, by nie dopuścić do przerwania napiętych postronków wiążących obu sojuszników.

Bitwa w Egipcie

Auchinleck zadawala się atakami niepokojącymi swoich straży tylnych

rd. LIZBONA. Generał feldmarszałek Rommel użył sam wyrażenia „bitwa w Egipcie" dla scharakteryzowania obecnych działań bojowych. Wyraźnie to znajduje się w piśmie do generała dowodzącego 5 włoską eskadrą lotniczą, w którym to piśmie Rommel z uznaniem wyraża się o udziale włoskich lotników w dotychczasowych sukcesach.

Przedrukowane przez gazety włoskie na naczelnym miejscu pismo Rommel'a wzmacnia przekonanie, że nastąpią jeszcze dalsze sukcesy. Taktyka Auchinleck'a streszcza się tylko w tym, by stale wycofywać resztki rozbitej 8 armii i przeprowadzać przez swoje straże tylne ataki niepokojące, mające na celu powstrzymywanie posuwających się naprzód wojsk niemieckich i włoskich. Lecz Auchinleck będzie wkrótce zmuszony stanąć sam do walki. Jego nastawione głównie na zyskanie na czasie dowództwo zdradza zakłopotanie, w jakim znajdują się Anglicy. Według wiadomości z Lewantu, kolej łączącą Palestynę z Egiptem została zamknięta dla podróży osób cywilnych i dla ruchu towarowego, ponieważ odbywają się na niej transporty wojska.

REZERWY ROMMEL'A.

Jeśli chodzi o sytuację gwałtownie posuwających się naprzód sił Rommel'a i dostarczanie posiłków w Afryce Północnej to powiadają, że obecnie jest dostateczna ilość na miejscu materiału posiłkowego i uzupełniającego dla posuwającego się frontu. Ponieważ w pierwszej fazie bitwy chodziło przede wszystkim o zmiażdżenie przeciwnika i zniszczenie jego zasobów materialnych ze strony Osi zatrzymano wielkie rezerwy. Nadzwyczajna zaciekłość z jaką wojska niemieckie i włoskie w ciągu pierwszych dwóch tygodni ofensywy przy planowo ograniczonych środkach rozbijały broń przeciwnika stanowi warunek całego dalszego rozwoju wypadków.

Co do wydarzeń od chwili przekroczenia granicy libijsko egipskiej donoszą, że oddziały Osi maszerowały w kierunku na Marsa Matruk z trzech kierunków: wzdłuż drogi przybrzeżnej Balbia—Sidi El Barani, wzdłuż położonej około 50 km w głębi lądu kolei pustynnej, której podtorza okazały się bardzo dobrym i wytrzymałym torem dla czołgów Osi i jeszcze dalej na południe przez pustynię. Znaczenie Marsa Matruk wyjaśniają oświadczenia, jakie złożyli budowniczowie tej twierdzy w czasie wycieczki prasowej egipskich dziennikarzy w r. 1937. Marsa Matruk, powiedziano wówczas, ze względu na swoje rezerwy i umocnienia umożliwia przez długi czas utrzymywać się całemu korpusowi armii. Rzeczywiście wojska Osi znalazły np. wewnątrz trzech koncentrycznie zbudowanych rowów dla czołgów betonowe stanowiska bojowe, których załoga miała się składać z pełnej brygady artylerii przeciwlotniczej.

CAŁY EGIPT JEST TERENEM OPERACYJNYM

Brytyjczycy ogłosili obecnie, że cały Egipt stanowi teren operacyjny i zamknęli koleje dla celów ewakuacyjnych. Na wszystkich dworcach wystawiono posterunki wojskowe. Ludność cywilna może opuszczać miasta jedynie po udzieleniu jej specjalnego zezwolenia. Kontrola na granicy została znacznie wzmocniona. Wypadki wojenne wywołały masową ucieczkę ludności cywilnej, która stara się opuścić Egipt w kierunku Palestyny, Syrii i Południowej Afryki. Biura linij lotniczych są oblegane, szczególnie przez żydów. Władze gaullistowskie w Kairze, które w pierwszych dniach wystawiły 1500 wiz, były zmuszone, ze względu na trudności aprowizacyjne w Libanonie, silnie ograniczyć wyjazdy z Egiptu.

SKUTKI W PALESTYNIE

Palestyna żyje całkowicie pod znakiem brytyjskich zarządzeń obronnych. Do portu w Haifie zawinęły jednostki brytyjskiej marynarki. W dzielnicy portowej i w górach Hadar Karmel zasekwestrowano wiele domów. Żydzi musieli zamienić arabskich robotników portowych. Wojska brytyjskie objęły przybrzeżną obronę kraju. Z Libanonu miały odejść wojska australijskie na front egipski. Nad samą Haifą, jak donoszą z Jerozolimy, przeleciały samoloty mocarstw Osi. Zarządzony był tam alarm.

Pościg trwa

BERLIN. Wojska brytyjskie, — jak dowiaduje się DNB — zostały ponownie w rejonie na południe od Marsa Matruk pobite i odrzucone na wschód. Brytyjczycy ponieśli przy tym ciężkie straty w czołgach. Generał-feldmarszałek Rommel kontynuuje pościg pobitego nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

Australijczycy gardzą Anglią

LIZBONA. Tygodnik amerykański „Life" ogłasza sprawozdanie znanego amerykańskiego speakera i korespondenta prasowego Cecila Browna o Australii.

Brown pisze między innymi że zakończył właśnie dłuższą podróż po Australii. W pierwszej linii zdziwił go fakt, że Australijczycy coraz bardziej odwracają się od Anglii, a zbliżają się do Stanów Zjednoczonych. Pomijając już to, że wielki odłam Australijczyków od dawna zachowywał pewną rezerwę w stosunku do Anglików, obecnie militarne klęski Anglii przyczyniły się do odwrócenia się Australii od angielskiej macierzy. Nie tylko w gazetach czyta się ostrą krytykę wobec Anglii, lecz słyszy się ją również na ulicy i w rozmowach. Nigdy jeszcze, zaznacza Cecil Brown, okazywana przez Australijczyków wobec Anglii pogarda nie była tak silna i tak szeroko rozpowszechniona, jak obecnie.

Krytyka ta rozpoczęła się od chwili upadku Singapooru. Jeszcze dzisiaj wypowiada się w Australii druzgocące zdania o tym czego to dokonali Anglicy w zakresie militarnym w czasie walk z Japończykami. Niema w tym nic dziwnego, pisze dalej Cecil Brown, albowiem całe brytyjskie imperium zbudowane było na myśli, że poszczególne państwa zachowywały lojalność wobec angielskiego kraju macierzystego i oddawały na jego usługi bardzo chętnie pieniądze, zasoby ludzkie i całą swoją produkcję. W zamian za to obowiązek Wielkiej Brytanii miał polegać na tym, że ochraniać ona państwa należące do Imperium przy pomocy wojsk lądowych i floty. Australia spełniła swój udział wobec Anglii w ogromnym nadmiarze natomiast jeśli chodzi o świadczenia wzajemne, to Wielka Brytania zawiodła w taki sposób, że w Australii znika wszelkie zaufanie, pokładane w Anglii. Singapoore zadał jej cios śmiertelny.

Wewnętrzno-polityczne życie Australii pełne jest kłótni polityków, przemysłowców i właścicieli kopalń. Wskutek tych walk wstrzymane zostały prace we wszystkich ważnych ze stanowiska wojennego przedsiębiorstwach. On sam, Cecil Brown, widział, jak robotnicy portowi zużyli do wyładowywania towarów z jednego statku handlowego z górą miesiąc, podczas gdy w normalnych warunkach, według oceny rzeczoznawców, praca ta mogła być wykonana w ciągu pięciu dni. Strajki są na porządku dziennym. W dniu, kiedy padła Jawa, w Australii strajkowało 9 kopalń węgla. Od wybuchu wojny nie minął ani jeden dzień bez strajku. Jakie to ma znaczenie dla kraju, można sobie łatwo obliczyć, jeśli się przypomni, że Australia wydobywa rocznie ponad 12 milionów ton węgla. Te nieznośne warunki panują również w innych ważnych ze stanowiska wojennego przedsiębiorstwach i dotychczas w żaden sposób nie można się było z nimi uporać.

GENEWA. „Sława militarna Rommel'a pozostanie długo żywa po tej wojnie" — pisze „Washington Post" o generale-marszałku Rommel'u. Gazeta nazywa Rommel'a największym strategiem, jakiego wydała ta wojna. „Szczególnie ten fakt, że dzieli on wielkie trudy i niewygody ze swoimi żołnierzami — zaznacza gazeta — tłumaczy jego wielką popularność".

Imperium ginie — Churchill pozostaje

BERLIN. Sposobowi i charakterowi postępowania Churchilla z losami imperium brytyjskiego poświęca obecnie prasa stołeczna wiele uwagi.

„Völkischer Beobachter" rozpoczyna swe rozważania na ten temat pod tytułem „Imperium ginie, a Churchill pozostaje". Dziennik ten pisze, że wobec druzgocących uderzeń, zadanych przez Rommel'a w Afryce Północnej, Churchill spotyka naród angielski z próżnymi rękami.

Zadziwiająca skłonność Brytyjczyków do złudzeń, ich zacięta niechęć do pojmowania niepowodzeń jako tablic ostrzegawczych na drodze ich zmierzchu dziejowego, ich determinacja do trwania w tym stanie jak obecnie, zamiast przejęcia się doświadczeniami jakie zsyła im historia — wszystko to, jak zaznacza dziennik, ułatwia takiemu oto Churchillowi ponownie stanąć na nogi, jakkolwiek runda po rundzie padał na ziemię. Dosłownie twierdzi „Völkischer Beobachter": „Wiemy gdzie się znajduje zakończenie wojny Churchilla. Jest to koniec Imperium, które Anglia utraci, utrzymując natomiast Churchilla".

Znowu mają czekać

SZTOKHOLM. Według komunikatu ze Sztokholmu, „New York World-Telegram" powtórzył we środę propozycję utworzenia wspólnego naczelnego dowództwa wojsk alianckich. W związku z tym gazeta amerykańska oświadcza, że Stany Zjednoczone i inne narody sprzymierzone są bezpośrednio zainteresowane wypadkami w Egipcie. W ostrym artykule polemicznym pod tytułem „Gdzie leży błąd w Egipcie" ostrzega gazeta przed tym, by stawiać pod pręgierz generałów, jak to się działo poprzednio przy powtarzających się sposobnościach na Środkowym Wschodzie, pod Singapoore i w innych miejscach, i nie dało żadnych pozytywnych rezultatów. Zdaniem gazety, błędu nie tak bardzo należy szukać po stronie dowódców, ile raczej w przestarzałej organizacji, a przede wszystkim w tej okoliczności, że niema wspólnego naczelnego dowództwa wojsk sprzymierzonych.

„World Telegram" kończy swój artykuł wezwaniem do narodu amerykańskiego, by zaczekał z wydawaniem sądu do chwili, aż Churchill złoży w Izbie Gmin sprawozdanie co do przyczyn tego „militarnego nieszczęścia" i co do środków przezwyciężenia go.

Akcja lotnictwa nad wyspą brytyjską

BERLIN, (DNB). Działalność wywiadowcza niemieckich samolotów bojowych nad wyspą brytyjską i przybrzeżnym pasem morskim była również wczoraj, jak dowiaduje się DNB, nadzwyczaj ożywiona. W mieście Weston Super Mare stwierdzić można było jeszcze większe pożary. W nocy na 30 czerwca bombardowały niemieckie samoloty bojowe z dobrym skutkiem pewne miasto brytyjskie na wschodnim wybrzeżu wyspy.

Roosevelt zasypuje St. Zjednoczone
bombami niezniszczalnych nadziei

GENEWA. (Materiał nowojorski). Czasopismo amerykańskie „Time" pisze, że Roosevelt niedawno znowu próbował sprzedać „upragnione marzenie senne ze swej szuflady hypotez" za ustalony fakt. Mianowicie, miał on oświadczyć, że sprawa zaopatrzenia w gumę Stanów Zjednoczonych już nie sprawia mu kłopotu. Podobno problemat ten jest prawie że rozwiązany i odbywa się badanie dwu czy trzech metod dla masowej produkcji gumy sztucznej. Niedługo Stany Zjednoczone będą miały do rozporządzenia tak wiele gumy syntetycznej, że znowu obywatel prywatny będzie mógł jeździć swym autem.

„Time" pisze, że te słowa Roosevelta uderzyły w amerykańską opinię publiczną jak „bomba pełna nadziei" i od wybrzeża do wybrzeża Stanów Zjednoczonych pojawiły się gazety z grubymi tytułami, obwieszczającymi treść artykułów, według których w najbliższym czasie znowu znajdą się opony gumowe. Gdy Donald Nelson kierownik amerykańskiego prezydium wytwórczości wojennej usłyszał o tem nieoczekiwanym oświadczeniu Roosevelta, to niemało się przeraził, gdyż on najlepiej wie, że takie oświadczenie wobec prasy jest tylko głupim gledzeniem prezydenta. Podobno Donalda Nelsona później kosztowało bardzo wiele trudu poczynienie wyjaśnień w przeciwnym sensie.

Żadnych możliwości
rozpoczęcia kontrofensywy

ANKARA. W gazecie „Lulus" charakteryzuje Fenik sytuację powstałą po zdobyciu Marsa Matruk słowami: „troska Anglików w Afryce jest zupełnie słuszna i ich sytuacja bardzo krytyczna, jak oni teraz to sami potwierdzają. Możliwe, że Anglicy usiłowali by dalej stawiać opór i panujące w Aleksandrii zaniepokojenie jest zupełnie zrozumiałe. Autor zaznacza, że na początku ofensywy siły generała Rommel'a i Ritchiego były prawie jednakowe, jednak udało się Rommel'owi wśród prowadzonych bez wypoczynku ataków, przedostać się do Egiptu z błyskawiczną szybkością. Dotychczasowych 5 wielkich ofensyw w Afryce Północnej były posunięciami w jedną i drugą stronę, lecz w danym wypadku wątpliwym jest, czy istnieje możliwość dla Anglików przygotowania kontrataku i wogóle stawiania oporu. Według dotychczasowych doniesień ze źródeł angielskich nie istnieją podobno żadne widoki na to.

Dr. Malan domaga się

SZTOKHOLM. (DNB). Przywódca południowo-afrykańskiej opozycji, Dr. Malan wydał — jak donosi Reuter z Kapsztatu — deklarację, w której domaga się zwołania nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu dla omówienia wypadków w Afryce Północnej.

Kontrola angielska
nad rządem Egipskim

(DNB). W Berlinie pojawiły się informacje z Ankary i Sofii stanowiące wartościowe punkty zaczepne dla oceny położenia politycznego w Egipcie.

Jako szczególnie instruktywną uważają w niemieckich kołach politycznych wiadomość, że jeden z członków poselstwa brytyjskiego w Kairze ma być przydzielony premierowi egipskiemu jako łącznik dyplomatyczny. Krok ten motywuje się koniecznością utrzymania ścisłego kontaktu między przedstawicielstwami angielskimi w Egipcie i rządem egipskim.

Berlin komentuje to specjalne wydelegowanie w ten sposób, że Anglii zależy, aby mogła stale kontrolować postanowienia rządu egipskiego, gdyż angielskie władze okupacyjne straciły już widocznie przekonanie, jakoby potrzeby i cele panowania angielskiego pokrywały się z dążeniami rządu egipskiego.

Dotychczas jeszcze niewiadomo, jak zareagował rząd egipski na te kroki angielskie. W kompetentnych kołach stolicy Rzeszy daje się tylko w ogólnej formie do zrozumienia, że zamiary angielskie w stosunku do Egiptu są całkowicie jasne i streszczają się w zagwarantowaniu jak najdalej idącego wykorzystania ludu i kraju egipskiego dla interesów angielskiej hegemonii światowej. Temu przeciwstawia się cel mocarstw Osi: uwolnienie Egiptu od panowania angielskiego i przywrócenie całkowitej suwerenności kraju nad Nilem. Obecnie Egipcjanie muszą wybrać jedną z tych alternatyw.

Nawet nie potrafią
„przyzwoicie umierać"

BERLIN. (DNB). Jak podaje „Hamburger Fremdenblatt", poseł Stanów Zjednoczonych w Turcji, Steinhardt, wypowiedział się w formie bardzo ostrej na jednym z przyjęć dyplomatycznych w Ankarze na temat niepowodzeń angielskich w Libii. Bardzo głośno oświadczył Steinhardt, że zupełnie nie opłaca się dostarczanie Brytyjczykom przez Stany Zjednoczone materiałów i innej pomocy, skoro ci ostatni nie potrafią nawet „przyzwoicie umierać". Jeśli kiedykolwiek dojdzie do stworzenia drugiego frontu, wyraził się Steinhardt, to Amerykanie pokażą Anglikom, jak należy przelewać krew w obronie swych przekonań.

Wzrost cen w Syrii i Palestynie

ANKARA, (DNB). Od chwili rozstrzygających wydarzeń militarnych w Egipcie wzrastają stale ceny na produkty żywnościowe i inne towary na rynkach syryjskich i palestyńskich. Wiele towarów, które ostatnio wskutek nowych zbiorów można było znowu nabywać, zniknęło z powrotem z rynku. Syryjska gazeta „Kifah" donosi, że ceny mięsa osiągnęły w Damaszku taką wysokość, że nawet zamożni ludzie w niewielu tylko dniach mogą sobie pozwolić na mięso. Bejrucka gazeta „Alef Ba", która w wielu artykułach wstępnych opisywała nędzę ludności, zwraca uwagę rządu również na sprawę węgla, albowiem kraj od dawna jest niemal odcięty od przywozu węgla.

Sensacyjny wypadek na statku amerykańskim

BUENOS AIRES, (DNB). Ciekawe stosunki, jakie panują na tych niewielu parowcach handlowych Stanów Zjednoczonych, które zawijają jeszcze do portów południowo-amerykańskich, charakteryzuje sensacyjny wypadek na statku-cysternie „Baltis". Ofiarą tego wypadku padł pierwszy oficer statku cysterny.

Uzbrojony w karabiny maszynowe statek zawinął pod banderą panamską do Montewideo z naftą dla państwowego zarządu naftowego. Wśród marynarzy, którzy powrócili we wtorek rano z urlopu lądowego mocno pijani na pokład, powstała bijatyka. Jeden z awanturników podbiegł nagle do karabinu maszynowego, skierował go przeciwko swoim towarzyszom i zaczął strzelać po pokładzie. Zerwany ze snu pierwszy oficer, który śpieszył z kajuty na pokład został przyjęty drugim ładunkiem pocisków i padł zabity. Pijaka zdołano jedynie podstępem usunąć od karabinu maszynowego.

Bardzo charakterystyczny wydaje się przede wszystkim fakt, że w porcie obcego państwa karabin maszynowy był załadowany i przygotowany do strzału. Okoliczność ta nabiera jeszcze większego znaczenia wskutek późniejszej interwencji ambasadora Stanów Zjednoczonych Dawsona. Zażądał on bowiem jak donosi Reuter — od właściwego sędziego, który sporządził protokół o wypadku, by wszczął dochodzenie i przedstawił ambasadorowi zebrane akta. Żądanie to uzasadniono tym, że rząd Stanów Zjednoczonych wszystkie jego władzy podlegające statki wobec obecnej sytuacji uważa za okręty wojenne, zwłaszcza jeśli są one uzbrojone. Dlatego właściwym w tym wypadku jest sąd Stanów Zjednoczonych, któremu złoczyńca musi być przekazany. Miarodajne władze urugwajskie dotychczas się nie wypowiedziały, czy obstają przy kompetencji sądów urugwajskich i najwyższej władzy krajowej.

Na zwalczanie kryzysu

SZTOKHOLM. Jak podaje „Dagens Nyheter" prezydium finansowe Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęło i przesłało Izbie Reprezentantów przedłożenie, żądające 1830 milionów dolarów dla 19 organizacji w celu zwalczania kryzysu.

W opinii do tego przedłożenia wskazano, że Stany Zjednoczone muszą mieć na uwadze w ciągu jednego tylko roku 15 dalszych wielkich programów racjonalizacji. Z obrad prezydium finansowego można stwierdzić, że flota handlowa Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym użyła do transportów związanych z wojną około 2,200 do 3.600 statków.

Następnie w toku dyskusji nad tym przedłożeniem wyjaśniono, że potrzeba równo 11 milionów robotników dla zapełnienia luk. powstałych wskutek powołania do wojska i wobec rozbudowy przemysłu wojennego Stanów Zjednoczonych.

Ciężkie straty w Gibraltarze

MADRYT. Według wiadomości z pogranicznego miasta hiszpańskiego La Linea, podczas ataku powietrznego w nocy na piątek na skarpę fortecy Gibraltar zniszczono wszystkie znajdujące się na lotnisku angielskie samoloty bojowe i myśliwskie. Pożary, wywołane bombardowaniem, trwały częściowo jeszcze w poniedziałek przed południem. Robotnicy hiszpańscy z La Linea, którzy udali się w poniedziałek do miejsca swej pracy w Gibraltarze, musieli nakładać drogi, gdyż ulice, zwykle używane przez nich, były zatarasowane rowami i lejami od pocisków. Na molo węglowym spadła jedna bomba i zraniła kilku brytyjskich żołnierzy. Ten atak powietrzny był pierwszym na Gibraltar od 1 kwietnia. Również 1 skład benzyny został zapalony.

WALKA Z NIELEGALNYM HANDLEM

Dzień wczorajczy był przykrym dniem dla nielegalnych sprzedawców i spekulantów na rynku Kalwaryjskim, w godzinach rannych bowiem władze nadzoru cen oraz organa policyjne przeprowadziły niespodziewanie kontrolę cen oraz uprawnień handlujących. Kontrolowano wszystkich sprzedawców, tych w straganach, i tych z koszykami, i tych, co przybyli na rynek, aby przygodnie sprzedać jaką starzyznę. Badano patenty, zezwolenia na handel oraz poziom cen.

Jak się okazało, oprócz zawodowych spekulantów poniosło również przykre konsekwencje wielu sprzedawców przez nieświadomość, brak orientacji w obowiązujących przepisach, a często i przez lekkomyślność. Przedstawiciele władz przeprowadzały tę kontrolę bardzo liberalnie, odróżniając przejawy złej woli i niedbalstwo od nieświadomości.

Towary handlarzy, nieposiadających zezwoleń, uległy konfiskacie, jak również przedmioty używane, przyniesione na rynek przez sprzedawców przygodnych bez odpowiedniego patentu. Oprócz tego w czasie kontroli ujawniono, że niejednokrotnie w straganach sprzedawano towary, do sprzedaży których handlarze nie posiadali odpowiednich uprawnień. Np. w straganach z jarzynami znajdowano śmietanę, twaróg i jaja, a w jednym znaleziono nawet papierosy, zapałki, gwoździe i klej stolarski. Naturalnie, że te towary uległy konfiskacie, a sprzedawców oczekuje kara. Można bowiem handlować tylko tym, na co opiewa patent. Sprzedaż innych towarów jest zakazana, a handel towarami normowanymi jest w ogóle niedopuszczalny. Tłumaczenie, że te przedmioty przechowuje się na własny użytek, nie może być usprawiedliwieniem, gdyż lokal handlowy jak stragan, nie jest odpowiednim miejscem na przechowywanie zapasów.

Brak cenników

Nie wszędzie były również w porządku cenniki. Niektórzy handlarze zamiast wywiesić na ścianie przechowywali je w szufladach. Tymczasem cennik musi zawsze znajdować się w widocznym miejscu. Tylko nieuczciwy handlarz boi się cennika, gdyż brak takiego umożliwia mu pobieranie wygórowanych cen od nieświadomych rzeczy klientów.

Handlarze, którzy nie byli w zgodzie z obowiązującymi przepisami wykręcali się, jak piskorze. Wielu z nich pozamykało swe stragany i zbiegło, sądząc, że w ten sposób wykręcą się od kontroli. Wybieg ten jednak niewiele pomógł, gdyż takie stragany otwarto przy pomocy ślusarza i również skontrolowano. Jedna straganiarka, u której znaleziono zakazane towary, sądziła, że się uratuje, wskazując na innych. Wykręty te jednak na nic się nie zdały.

Doraźne kary

Zatrzymanych przygodnych sprzedawców doprowadzono do komisariatu, gdzie, jako karę, odebrano im sprzedawane przedmioty, wymierzono doraźną grzywnę w kwocie od 5 do 15 marek i puszczono wolno. Zanotowano tylko ich personalia, na wypadek gdyby zostali zatrzymani powtórnie. Zatrzymani na nielegalnej sprzedaży po raz drugi będą traktowani jako spekulanci, podczas gdy obecnie ustosunkowano się do nich jako do przygodnych sprzedawców.

Skonfiskowano również znalezione u handlarzy towary normowane, jak śmietanę i jaja. Uległy też konfiskacie wiązki drzewa opałowego, ponieważ sprzedawano je po wygórowanych cenach. Wyzyskiwaczy, oprócz konfiskaty towaru, oczekuje jeszcze surowa kara, obecnie wymierzana nie w formie grzywny, lub aresztu, lecz jako roboty przymusowe na okres najmniej trzech miesięcy.

Tylko w jednym straganie znaleziono wszystko w porządku: dokumenty, cennik, towary. Jego właścicielka bez przeszkód kontynuowała handel.

Kierownicy „Rut" muszą także pracować

Przedstawiciele władz, przeprowadzający kontrolę, zwrócili również uwagę na niektóre sklepy, znajdujące się przy tej ulicy. Wszędzie stwierdzono brak cenników oraz kartek z cenami przy towarach wystawionych w oknach. Przy tej okazji odwiedzono również sklep „Ruty", w którym właśnie odbywała się sprzedaż masła i jaj na kartki, a kupujący stali w długiej kolejce. Władze zwróciły uwagę kierownikowi sklepu, iż winien zorganizować sprzedaż w ten sposób, aby klienci nie potrzebowali tracić długich godzin na wystawanie w kolejce. Również kierownik sklepu jest obowiązany pomagać w pracy swemu personelowi, a nie wystawać bezczynnie. Należy dbać o szybką i dokładną obsługę klienteli. Kierownik jest osobiście odpowiedzialny za sprawną obsługę klienteli i ogólną działalność swej placówki.

Podczas doprowadzania przytrzymanych do komisariatu doszło też do przykrego wypadku. Między zatrzymanymi przygodnymi sprzedawcami wpadł w ręce policji od dawna poszukiwany morderca. Zbrodniarz, widząc, że tym razem nie ujdzie, strzelił do policjanta, raniąc go lekko, został jednak, mimo zaciętego oporu, rozbrojony i unieszkodliwiony.

Skonfiskowane na rynku towary zostaną przekazane do odpowiednich instytucyj handlowych i sprzedane spożywcom po cenach normalnych.

Jakie obowiązują przepisy

Jak już podkreśliliśmy, wielu sprzedawców poniosło przykre konsekwencje dlatego, że nie orientowali się należycie w obowiązujących przepisach. Dlatego też przypominamy, że rynki są wyłącznie dla handlarzy zawodowych. Kto ma przygodnie jakąś rzecz na sprzedaż, nie może iść z nią na rynek, lecz może ją sprzedać tylko ściśle prywatnie. Każdy handlujący, bez względu na to, czy sprzedaje ze straganu, czy z koszyka, czy z ręki, skoro tylko handluje na rynku, musi posiadać odpowiednie zezwolenie wydane przez zarząd miejski. Handlarze, posiadający stałe miejsca wykonywania swego zawodu, jak stragany, sklepiki i t. p., muszą posiadać odpowiedni patent. Organa skarbowe i samorządowe powinny sprawę wydawania patentów potraktować mniej biurokratycznie i załatwiać petentów cokolwiek prędzej. Przy obecnym stanie rzeczy ludzie tygodniami i miesiącami czekają na patenty i zezwolenia. Zwłaszcza dotyczy to spraw, skierowanych do organów centralnych w Kownie.

Aby być zupełnie w porządku, należy również zwrócić baczną uwagę na uczciwe wystawianie cen, które muszą być uwidocznione na towarach wystawionych na widok publiczny na oddzielnych kartkach i na ogólnym cenniku, wywieszonym na dobrze widocznym miejscu. Cennik musi być napisany wyraźnie i zatwierdzony przez władze.

Przy kalkulacji cen należy przytrzymywać się cenników ustalonych w zarządzeniach. Jeżeli na jakiś towar ceny jeszcze nie zostały uregulowane, to ten towar należy sprzedawać po cenach obowiązujących przed 22 czerwca 1941 r. Ceny przedmiotów używanych należy oznaczać w ten sposób, aby one wynosiły najwyżej 75% ceny odpowiedniego przedmiotu nowego. Pobieranie cen wyższych będzie bezwzględnie karane.

Sprzedaż jarzyn i ogrodowizny

wymaga oddzielnego omówienia. W myśl obowiązujących zarządzeń producent nie ma prawa sprzedawać jarzyn bezpośrednio spożywcy. Zorganizowanie handlu detalicznego i handel hurtowy tymi artykułami stanowi wyłączny monopol trustu „Sodyba". Dopóki „Sodyba" nie zorganizuje sprzedaży detalicznej, dopóty wolno drobnym producentom, uprawiającym jarzyny pobocznie, sprzedawać je w drobnych ilościach spożywcom według cen urzędowych. Wyjątek ten jest robiony tylko w okresie przejściowym. Natomiast zawodowi ogrodnicy mogą je sprzedawać tylko „Sodybie".

Prywatne sklepy jarzyn, posiadające uprawnienia do tego handlu, nie mają prawa zaopatrywania się w towar bezpośrednio u producentów. Mogą one nabywać towar tylko w placówkach hurtowych „Sodyby", względnie u producentów, na podstawie skierowania „Sodyby".

Zarządzenie to, jak i wszelkie inne, mają na celu nie utrudnianie życia ludności, lecz jedynie uniemożliwienie spekulacji i zapewnienie regularnego zaopatrywania ludności w niezbędne do życia artykuły. Władze pragną, aby szerokie rzesze spożywców współdziałały z nimi w tej akcji, we własnym, dobrze zrozumianym interesie. Przede wszystkim należy wstrzymać się od kupowania u pokątnych handlarzy i płacenia nadmiernych cen. Trzeba pomyśleć o tym, że tak sprzedawca-spekulant jak i płacący nadmierne ceny odpowiadają narówni.

Obóz pracy przymusowej
oczekuje w przyszłości podnoszących ceny i sabotażystów

Pobieranie wygórowanych cen i handel pokątny przybrały w ostatnich czasach takie rozmiary, że zakrawa to na sabotaż zarządzeń gospodarki wojennej i uniemożliwia normalne zaopatrywanie ludności cywilnej.

W najbliższej przyszłości wszyscy handlarze pokątni, kupcy, pobierający wygórowane ceny, nie będą karani grzywnami, ani aresztem, tylko będą kierowani do specjalnego obozu pracy przymusowej. Czas zamknięcia w takim obozie będzie wynosił najmniej 3 miesiące. Praca przez ten okres niewątpliwie wpłynie uzdrawiająco na wszystkie antyspołeczne elementy, którym miejsce zostało już tam przygotowane. (r)

Wiadomości z dnia

SOBOTA
4 LIPIEC
Józefa Kal.
Wschód słońca 3.48
Zachód słońca 20.58

— ZAŚWIADCZENIA NA OPAŁ DLA OSÓB PRYWATNYCH. Wszyscy zwracający się do wydziału opałowego po drzewo muszą przedstawiać, jak już o tym donosiliśmy, zaświadczenia od administracji domu z podaniem ilości pieców. Osoby zamieszkujące w domach prywatnych uzyskują takie zaświadczenia od ich właścicieli. Jednakże, aby zaświadczenie wystawione przez właściciela domu prywatnego było ważne, jest konieczne, aby je zatwierdził kierownik rejonu mieszkaniowego, w którym znajduje się dany dom. Rządcy domów nie mają prawa odmawiać wystawiania takich zaświadczeń, ani też zatwierdzania wystawionych przez właścicieli prywatnych. (p)

— OTRZYMAMY OLIWĘ. Na okres od 29 czerwca do 27 lipca b. r. wszyscy posiadacze kartek żywnościowych miejskich otrzymają oliwę jadalną według następujących norm: 1) dzieci w wieku od 3 do 6 lat (niebieskie kartki żywnościowe) po 25 gr., 2) młodzież w wieku 6—18 lat (zielone kartki żywnościowe) po 65 gr. oraz 3) dorośli (białe kartki) po 40 gr. Oliwa będzie sprzedawana na odcinek „A. W. 27—30". Termin ważności tych odcinków jak całej kartki żywnościowej. (p)

— CUKIER NA ZAPASY ZIMOWE. Wszyscy mieszkańcy miast Generalnego Okręgu Litwy otrzymają w okresie do 27 lipca b. r. po 2 kg. cukru dla gotowania powideł. Cukier będzie wydawany na odcinek „B. W. 27—30".

Szpitale, sanatoria, przytułki, ochrony i podobne, stale czynne zakłady, które są, albo będą zaopatrywane bez kartek żywnościowych — otrzymają wspomniany cukier w ilości odpowiadającej ilości miejsc w danym zakładzie. Wspomniane odcinki „B" ważne są do tego dnia, do którego ważne są całe kartki żywnościowe. (p)

Trust wódczano-spirytusowy, przeprowadzaną od kwietnia zbiórkę premiową butelek przedłużył do dnia 1 sierpnia b. r. Za dostarczenie 10 całych i czystych butelek typu monopolowego jest wydawana premia w postaci zezwolenia na kupno 0.25 ltr. wódki. (r)

Nowe rozporządzenie o ambulatoriach

Niedługo wejdzie w życie statut określający na nowych zasadach ramy działalności ambulatoriów i konsultacyj. Między innymi w statucie tym zostanie określony minimalny zapas lekarstw i środków opatrunkowych, w które to minimum stale muszą być zaopatrzone wszystkie ambulatoria i konsultacje.

Obecnie opracowywane są przepisy o działalności sanatoriów dla gruźlików. (p)

Ś. † P.
z Kulikowskich
MARIA NOWACKA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła w dn. 2 lipca r. b. w wieku lat 72.
Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala przy Rožių alėja (Aleji Róż) nastąpi w so'otę 4. VII. r. b. o godzinie 9 rano na cmentarz Rossa. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy cmentarnej. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Siostra i Bratankowie.

Ś. † P.
RAFAŁ BOGDANOWICZ
długoletni pracownik Urzędu Pocztowego Wilno I.
Zmarł śmiercią tragiczną dnia 1 lipca b. r. w wieku lat 43.
Pogrzeb na cmentarz Rossa z domu żałoby przy ul. Świstopol 8 odbędzie się dnia 4 lipca o godz. 18-tej.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Córka, Syn, Brat i Bratowa.

Ś. † P.
z Namysłowskich Józefa Szymańska
b. właścicielka restauracji „Louvre"
opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 3-go lipca 1942 r., w wieku lat 60.
Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala przy Rožių Aleja (Aleja Róż) odbędzie się dnia 4 lipca o godz. 7.30 rano do kościoła Św. Jakuba, w tymże dniu o godz. 5 po poł. z tegoż kościoła nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz Rossa. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają życzliwych Jej pamięci, pogrążeni w głębokim smutku
SYN, SYNOWA I WNUCZKA.

Ś. † P.
Ludwika ze Swidów Swidowa
ziemianka, urodzona w Hlewinie, ziemi Borysowskiej, zmarła dnia 3 lipca r. b. w wieku lat 90.
Eksportacja zwłok z domu żałoby Juozapavičiaus (d. Piómont) 10 na c. entarz Rossa odbędzie się 4 bm. o godz. 5.
O czym zawiadamiają
Córki, Wnuki i Prawnuki.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci za duszę
ś. † p.
Ludkiewiczowej Franciszki
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bonifratrów w dniu 6 lipca 1942 r. o godz. 7-ej rano. O czym zawiadamiają
A. W. Kiendyszowie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4-[illegible] Redakcja 8-13, Administracja 7.09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.